

Ceny prenumeracyi
we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M. 2.700
z dostawą do domu M. 3.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M. 3.000
Za granicą M. 4.500

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

120 Mk.

wyci.

codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Dokoła naprawy finansów.

Hasło pracy pozytywnej w celu uzdrowienia i umocnienia Państwa, którego realizacji z upragnieniem wszyscy oczekują, wysuwa na pierwszy plan naprawę finansów. Sprawa ta stała się tak palącą, iż załatwienie jej dłużej już nie może być odkładane. Finanse polskie zostały tak zabagnione, że pod tym względem gwałtownie zbliżamy się do stosunków bolszewickich. Coraz częściej słyszy się już i czyta pełne trwogi zapytania, czy naprawa skarbu w ogóle jest jeszcze możliwa. Oczywiście obawy tego rodzaju są zupełnie nieuzasadnione, bo katastrofie finansowej, niedającej się uchylić, może ulec tylko jednostka, ale nigdy naród. Idzie więc tylko o to, aby ujemne skutki ruiny finansowej, odbijające się dotkliwie na obywatelach w postaci ciągle wzrastającej dewaluacji pieniądza i łączącej się z nią fantastycznej wprost drożyzny, jak najrychlej uchylić i stworzyć zdrowe warunki dla rozwoju naszego życia gospodarczego.

Doświadczenia czteroletnie nauczyły już nas, że naprawa skarbu nie da się osiągnąć za pomocą jakichś endowych środków ratunkowych, że zbawca nie może stać się żaden genialny minister skarbu. Nie poradzi tu żaden poszczególny człowiek, choćby był najznakomitszym ekonomistą i finansistą, bo i taki nie potrafi wynaleźć jakiegoś eliksiru, któryby rany naszej skarbowości zagoił. Nie poradzi także na tę naszą chorobę cały rząd, choćby najlepszą był ożywiony wola i choćby wygotował najdoskonalszy program finansowy. Do sanacji potrzeba zgodnej współpracy ministra skarbu z rządem i całego rządu z Sejmem, a nadto tych obu czynników z ogółem społeczeństwa.

Nawet najlepszy plan reformy pozostanie świątkiem papieru, jeśli nie zostaną stworzone warunki polityczne, które pozwolą go urzeczywistnić. Pierwszym zaś z tych warunków jest praworządność, oparcie życia publicznego na stałych, niewzruszonych normach, których wszyscy bez wyjątku muszą przestrzegać, wyeliminowanie wszelkich niespodzianek, wyłączenie czynników nieobliczalnych. Pod tym względem mamy już niestety bardzo bolesne doświadczenie z przeszłości. Państwo nasze przez cztery lata było igraszką samowoli i fantastyki b. Naczelnika Państwa. Jego uporczywy federalizm, zdobywanie tronów dla Petlury, a następnie jego ustawiczne gwałcenie prawa, ciągle wątpliwości konstytucyjne, długotrwałe przesilenia gabinetowe, wywołane nie z motywów państwowych, ale partyjnych i osobistych, dla zapewnienia władzy skrajnej lewicy i sobie — to wszystko kosztowało Państwo miliardy i w zarodku tłumilo wszelkie próby sanacji finansów. Wymowa cyfr, podanych wczoraj przez naszego korespondenta warszawskiego, jest pod tym względem niezmiernie pouczająca. Nieszczęsna wyprawa kijowska zadała pierwszy cios naszej polityce skarbowej. W ciągu lata 1920 wydrukowano pieniędzy papierowych za 28 miliardów tj. ilość wielokrotnie przewyższająca poprzedzające emisje. Maszyna drukarska, raz wprawiona w ruch na wielką skalę, zaczęła odard pracować bez opamiętania i w tempie coraz bardziej przyspieszonym. Michalski, jako minister skarbu zrobił poważny wysiłek celem zmniejszenia druku banknotów i stworzenia podstawy pod założenie Banku emisyjnego, udało mu się powstrzymać spadek marki i ustalić jej kurs, lecz wtedy właśnie podobno się p. Piłsudskiemu napędził rząd Ponikowskiego wraz z Skirmuntem i Michalskim i wywołać dwumiesięczne przesilenie. Fatalne skutki tego kroku niedały długo na siebie czekać. Gdy ustępował Michalski obieg banknotów wynosił 276 miliardów, zadłużenie skarbu państwa 217 miliardów, pokrycie banknotów 86 miliardów, zapas złota 30,120.000 Mk. Po kilku miesiącach gospodarki p. Jastrzębskiego doszliśmy do zupełnej ruiny finansowej: 10 grudnia obieg banknotów wynosił 698 miliardów, dług państwowy 585 miliardów, podczas gdy pokrycie banknotów tylko 133 miliardów, a zapas złota 33,884.000 Mk, tj. tylko o 3,764.000 Mk więcej, niż w chwili ustąpienia Michalskiego.

Publicysta francuski o stosunkach politycznych w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 grudnia. Korespondent paryski „Gazety Warsz.” podaje opinię publicysty „Action Francaise”: Umyślnie wstrzymaliśmy się od uwag nad wypadkami w Polsce i nad zabójstwem chwilowego Prezydenta p. Narutowicza. Na co się zda się powstanie ostrzeżeń nieskutecznych i niewczesnych skoro fakt już się dokonał a fakt dokonany to nietylko zabójstwo polityczne, to konstytucja polska, która jeszcze dużo innych wyda owoców. Polska która nadała sobie jedną z najbardziej demokratycznych konstytucji na świecie jest w ustroju zupełnej demokracji, która w kraju otoczonym przez wrogów, posiadającym wielkie bogactwa naturalne, których zazdroszą sąsiedzi, w kraju który przez wiek przeszło podzielony był na rzydzielnice bez styczności z sobą, więc który nie posiada nawet tych starych władz administracyjnych, będących podpora państwa w innych Rzeczachpospolit. w takim kraju zupełna demokracja jest jeszcze bardziej niedorzeczna, niż gdziekolwiek indziej. Stąd to pochodzą niepokoje, które Polska u swych najlepszych przyjaciół budzi. Obawy te potwierdza natura raczej niż zajadłość

walka politycznych w Polsce. Mimo wielkiego wysiłku i znacznego powodzenia stronnictwa prawicowego nie zyskały większości. Panem sytuacji jest stronnictwo ludowe p. Witosa, stronnictwo chłopskie. Według tego czy się przechylą na prawo czy na lewo stronnictwo to zadecyduje o wszystkim a że nie jest bardzo oświecone, decyduje według swych uosób i swych namiętności.

Sytuacja polityczna Polski bardzo jest podobna do sytuacji Niemiec, gdzie także centrum (tutaj wyznawane) jest czynnikiem rozstrzygającym, a którego dążności są bardzo rozmaite. Rząd mocny i stały jest w tych warunkach niemożliwy. Centrum niemieckie, czy centrum polskie, aby iść z prawicą musiałoby się podporządkować konserwatystom a tymczasem chce panować, aby iść z lewicą musi się sprzymierzyć z socjalistami i ustąpić trochę zasad i niecałkowicie portfeli ministerjalnych. Ani Niemcy ani Polska z tego nie mogą się wyplątać. Ale niech się Polska ma na baczności, jeżeli Niemcy prędzej niż ona z tej trudnej gry się wydobędą.

Konferencja ekonomiczna państw bałtyckich.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 grudnia. W połowie lutego odbędzie się w Helsingforsie konferencja ekonomiczna państw bałtyckich. Wezmą w niej udział

przedstawiciele Polski, Estonji, Lotwy, Finlandii i prawdopodobnie Litwy.

P. Olpiński wiceministrem spraw wewnętrznych.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 grudnia. Wiceminister spraw wewnętrznych na miejsce dr. J. Dunikowskiego, który przeszedł do trybunału administracyjnego mianowano wojewodę tarnopolskiego p. Olpińskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 stycznia Minister spraw

wewnętrznych gen. Sikorski wyjechał na sześć dni. Ponieważ noobranym wiceminister p. Olpiński obejmie urząd dopiero za tydzień, obowiązki ministra spraw wewnętrznych pełnić będzie dyrektor departamentu administracyjnego p. Lenc.

Czynnik nieobliczalny z najwyższego stanowiska państwowego został już na szczęście wyeliminowany z chwili, kiedy p. Piłsudski przestał być Naczelnikiem Państwa. Jest to okoliczność dla sprawy sanacji finansów polskich pierwszorzędnej doniosłości, to samo jednak oczywiście nie wystarcza. Do praworządności musi przyłączyć się trwałość rządów w Polsce, gdyż ona jedynie może zapewnić niezbędną dla naprawy skarbu ciągłość i systematyczność pracy państwowej. Trwałość i potrzebny autorytet zaś może mieć tylko rząd oparty na stałej większości sejmowej. Jeśli tej większości nie będzie, jeśli będziemy mieli rządy „od upadku do upadku”, jeśli gabinety będą się waliły jeden po drugim, o naprawie finansów nawet marzyć nie będziemy mogli. Dlatego wytworzenie stałej większości sejmowej jest drugim kardynalnym warunkiem naprawy skarbu. Większość ta jednak nie może być bylejaką, lecz musi być polska i umiarkowana. Polska dlatego, ponieważ tylko większość naprawdę polskiej może zależeć na ratowaniu Państwa i na zapewnieniu mu możności istnienia na najdalszą przyszłość, podczas gdy większość w której rolę języczka u wagi odgrywałyby obce narodowości, musi dążyć w krótkim czasie doprowadzić Państwo do stanu, w którym złote interesy robiłby tylko żydowski spekulanci i kapitaliści, podczas gdy Państwo sam o staczałoby się coraz głębiej w przepaść. Większość ta musi być dalej umiarkowana, bo jest już dogmatem socjologicznym, że tylko rządy umiarkowane mogą uprawiać racjonalną, przewidującą i rozumną politykę skarbową, podczas gdy wszelki radykalizm, opierający się na demagogii, musi z natury rzeczy schlebiać szerokim masom i w tym celu chwycić się reform i eksperymentów społecznych bez oglądania się na stan finan-

sów, które z tego powodu muszą być doprowadzone do upadku.

Tylko rządy oparte na stałej, umiarkowanej, polskiej większości sejmowej mogą skryształizować fizjognomię Polski jako Państwa praworządowego, kierowanego przez elementy ładu społecznego, zdążającego konsekwentnie do jasno wytkniętego celu. Bez przekonania zaś, że tak jest istotnie rząd i Państwo same nie może mieć zaufania ani własnych obywateli, ani tem mniej zagranicy. Zaufanie to zaś jest niezbędne do sanacji finansów, bo bez niego nie może udać się żadna pożyczka wewnętrzna ani zagraniczna.

Trzecim kardynalnym warunkiem, naprawy finansów jest rozszerzenie i pogłębienie kultury politycznej szerokich mas. Każdy obywatel musi wnieść się na poziom moralności podatkowej, co w obecnych warunkach szczególnie jest ułatwione, bo dziś nie potrzeba apelować do jego etyki, lecz tylko do jego poczucia interesu własnego. Chłop np. nie chcący płacić podatków i broniący się przed ich podwyższeniem największą sobie samemu wyrządza krzywdę, bo zmusza Państwo do nakładania na siebie olbrzymiego podatku w postaci ciągłej deprecjacji waluty stanowiącej jego własność.

Z rozważań tych wynika, że problem naprawy finansów jest nietylko zagadnieniem ekonomicznym, ale nadto i to w pierwszym rzędzie politycznym. O tem nie może zapomnieć ani p. Prezydent Rzeczypospolitej, ani eksperci finansowi, którzy pod jego przewodnictwem obradować będą w d. 9 stycznia nad sanacją skarbu. Jeśli te warunki zaistnieją, reszta będzie już rzeczą stosunkowo łatwą, stanie się niemal sprawą tylko techniczną. (—)

Przegląd polityczny.

BERLIN O BLOKU MNIJSZOŚCI.

„Berliner Tageblatt” w wstępnym artykule pt. „Punkt zwrotny w polskiej polityce” zajmuje się wynikami wyborów w Polsce i wpływem, jaki fakt wejścia do ciał ustawodawczych zwartego bloku mniejszości wywrze na polską politykę wewnętrzną i zagraniczną.

Po odmalowaniu w czarnych barwach ciężkich przesładowań, jakie znoszą w Polsce mniejszości narodowościowe, a zwłaszcza Niemcy setkami tysięcy z niej wypędzeni, stwierdza, iż pomimo, nieprzychylniej (?) dla mniejszości narodowościowej i lewicy ordynacji wyborczej, układanej przez ks. Lutosałwskiego, „oblicze parlamentarne nowego Sejmu nie wygląda całkiem tak, jak marzył Lutosałwski. Nowy sejm — pisze z triumfem, tłustymi czcionkami berliński dziennik — nie może stworzyć większości bez bloku mniejszości”.

Ustaliwszy ten fakt, pisze cytowany dziennik: „I tak zwycięstwo wyborcze mniejszości i bloku ich, oznaczać może punkt zwrotny w polityce wewnętrznej państwa polskiego”. Ale nietylko na politykę wewnętrzną ma wpłynąć zwycięstwo mniejszości: „liberalna polityka mniejszości doprowadziłaby również z pewnością do polepszenia stosunków pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką”. A pozyskaniu dobrych stosunków z sąsiadami należy niejedno poświęcić; inną politykę — grozi na zakończenie organ żydów berlińskich — osądziła już wielokrotnie historia, jako głupią.

Czy polskie stronnictwa sejmu, a zwłaszcza decydujące centrum p. Witosa posłucha rad i gróźb niemiecko-żydowskich?

„TEMPS” O AMERYKAŃSKICH PROJEKTACH REPARACYJNYCH.

Onegdaj podaliśmy w streszczeniu projekty amerykańskich kół finansowych odnośnie do sposobu rozwiązania sprawy odszkodowań, opublikowanych w paryskim „New-Jork Herald”, cytując zarazem opinię „Timesów”, które zakwestjonowały autentyczność tych projektów.

Paryski „Temps” pisze w tej sprawie: „Wciąż czytamy w dziennikach, że Stany Zjednoczone zamierzają interwenjować w kwestii odszkodowań. Francja dotąd nie otrzymała żadnego oficjalnego zawiadomienia o zamiarach rządu amerykańskiego. Wątpimy zaś, by rząd, którego dyskrekcja i poprawność w postępowaniu jest nam znana, zaczynał od powiadamiania prasy o projektach, które tak poważnie dotyczą naszego kraju. To też sądzimy, że projekty te należy uważać za próbne balony. Należy się więc im swobodnie omówienie.

Pomysły, które telegrafują tu nam z Nowego Jorku czy Waszyngtonu, zdają się być stwarzane wyłącznie w interesie Niemiec. Mówi się w nich o pożyczce tylko w celu przyniesienia pomocy Niemcom. Jeśli jest mowa o Francji i innych sprzymierzonych, to wymaga się od nich części ich wierzytelności i zastawów. Ten charakter jednostronny rzekomo amerykańskich projektów, każe nam przypuszczać, iż są to raczej projekty niemieckie.

Jednak powstrzymujemy się od protestów przeciw pomocy jakiej Stany chcą udzielić Niemcom. Żądamy tylko poprostu, aby nie wyszła ona na naszą niekorzyść. Francja domaga się spłat nie zwycięstw. Jeśli interwencja Stanów przyniesie tej spłaty odszkodowań, będzie ona dla Francji rzeczą radośną. Jeśli zaś Niemcy rozpoczęły już rozmowy w New-Jorku, a może i w Waszyngtonie, najlepszy może być następujące postępowanie: aby rząd niemiecki po porozumieniu z amerykańskimi bankierami zaoferował sprzymierzonym spłaty, których realizację zapewniłaby im amerykańska pożyczka. Tak rząd waszyngtoński nie miałby potrzeby interwenjowania w Europie, co jest zawsze hazardowne”.

RUMUNIA I ODSZKODOWANIA.

Minister skarbu królestwa Rumunii p. Vintila Bratianu, odpowiadając niedawno w Izbie poselskiej na interpelację w sprawie zniszczonych przez wojnę okolic kraju przedstawił straszne położenie, w jakim znajduje się ludność tych obszarów.

Jak wiadomo, Rumunia pomimo gwałtownych protestów swego przedstawiciela, została przez konferencję w Spa zaliczona do klasy państw, które niculegły dewastacji wojennej. Tymczasem wystarczy przejechać okolicę Seretu albo odwiedzić Giurgewo, nie mówiąc już o Bukowinie, która wycierpiała cztery okupacje rosyjskie, aby zdać sobie sprawę jak ta klasyfikacja mało odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy. Ludność pozbawiona jest swych domów, zniszczonych bombardowaniem, dworce, szkoły nie do użycia, całe miasta jak Trogu-Ocna, Suczawa, Giurgewo stoją w ruinie.

Położenie finansowe państwa nie zezwala mu na

1001 nocy

Arcydzieło wytwórni francuskiej: Egzotyczny dramat w 6 aktach

1001 nocy

Opowieści Arabskie z 1001 nocy

Stylowe postacie: dworaków, eunuchów, haremowych niewolnic i wysnionej piękności Gül-Y-Heran na tle cudownej architektki minaretów i haremów sułtańskich.

Dziś Prsmiera

Zujęcia z natury bajecznie kolorowane! — Wspaniała wystawa.

Kino Lew

wydatne i rychłe przyniesienie pomocy ludności tych okolic i przedsięwzięcie ich odbudowy.

W przeddzień otwarcia konferencji brukselskiej, opinia publiczna rumuńska oczekuje i liczy się z tem,

że mocarstwa sprzymierzone powrócą do klasyfikacji ustalonej w Spa i przedsięwzięcą sprawiedliwą repartycję należności, co ułatwi współpracę aliantów wobec plac, które ma się uzyskać od Niemiec.

PRZYGOTOWANIA GRECKIE DO WOJNY.

Rzym. (PAT) Do tutejszych kół politycznych donoszą z Aten, że w ateńskich kołach wojskowych zapanowało widoczne podniecenie. Donoszą o nowym przegrupowaniu wojsk greckich w Tracji.

Rzym. (PAT) Dzienniki donoszą o rzekomej mobilizacji w Grecji. Armia grecka ma być skoncentrowana w sile 30.000 ludzi koło Demir Hissar. Mobilizacja ta — zdaniem dzienników — ma pozostawać w związku z grożącym zerwaniem konferencji lozańskiej. Równocześnie pojawiły się pogłoski o bliskiej mobilizacji w Jugosławii.

Berlin. (PAT) Moskiewski sprawozdawca „Berliner Tgbl.” donosi, że Zgromadzenie Narodowe w Angorze zabroniło delegacji tureckiej podpisania układu w Londynie bez poprzedniej zgody Zgromadzenia Narodowego na ten układ.

Ateny. (PAT) Nowomianowany naczelny dowódca armii greckiej Pangalos opuścił Ateny, udając się do Tracji dla objęcia nowego stanowiska.

PO DECYZJI KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Berlin. (PAT) Polradio. Zarówno koła polityczne niemieckie, jak i prasa, omawiają szeroko ostatnią decyzję komisji odszkodowań w sprawie niemieckich dostaw drzewa, przyczem zarzuca się paryskiej agencji Havasa, że umyślnie powołuje się mylnie w odnośnym komunikacie na par. 18 aneksu 2-go części 8-mej traktatu wersalskiego, zamiast na par. 17-ty, co wedle opinii niemieckiej byłoby jedynie uzasadnione. Par. 18. mówi, jak wiadomo, o uchybieniu umyślnem.

Półoficjalne wyjaśnienie pochodzące z kół niemieckiego ministerstwa odbudowy wskazuje, że dostawy pokładów kolejowych dla Belgii, oraz desek dla Francji zostały w całości wykonane a nie wykonano tylko dostaw dotyczących wyłącznie transportu słupów telegraficznych. Wyjaśnienie to wogóle stara się zbagatelizować rozmiary niewykonania dostaw oraz całej sprawy. Przyczyną niewykonania ma być wedle opinii niemieckiej pośrednio spadek waluty niemieckiej. Ostatnie wiadomości z Paryża, również wywarły fatalny wpływ na stan marki niemieckiej, która wczoraj spadła do 8.570 za dolara.

Z DNIA.

14. STYCZNIA 1923 ZJAZD RADY NACZELNEJ Z. L. N.

Warszawa. (AW) Dnia 14. stycznia odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Z. L. N. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności klubu poselskiego, omówienie sytuacji politycznej, kwestie organizacyjne i wybór nowego zarządu.

8 STYCZNIA KOMISJE SEJMOWE PODEJMUJĄ PRACĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 grudnia Komisja regulaminowa Senatu rozpocznie prace 3 stycznia. Komisje sejmowe rozpoczynają pracę 8 stycznia.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 grudnia. Dziś o godz. 10'30 p. Marszałek Rataj wyjechał do Belwederu, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, konferencja dotyczyła bieżących spraw politycznych. Omawiano także kwestję terminu rozpoczęcia sesji sejmowej.

PROCES NIEWIADOMSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 29. XII. W dniu dzisiejszym sąd okręgowy otrzymał z więzienia Mokotowskiego od Niewiadomskiego deklarację, w której oświadczył on, że świadków nie ma i że obrońcy dla siebie nie porzeka. Ponieważ jednak w interesie publicznym leży dokładne wyjaśnienie sprawy a oskarżony ma podstawę do obaw, że bez udziału adwokata jako osoby urzędowej wyjaśnienie to mogłoby być niepełne, uprasza o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu. Wobec tego sąd wyznaczył 29. bm. obrońcę z urzędu w osobie adwokata Kijeńskiego.

Warszawa. (AW) „Przegląd Wieczorny” podaje pogłoskę, że sprawa Niewiadomskiego może być od-

ANGIELSKI PROJEKT W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Londyn. (PAT) Wedle informacji dzienników, Bonar Law przedstawi jutro Radzie Ministrów projekt w sprawie odszkodowań, przewidujący z jednej strony redukcję długu niemieckiego, z drugiej zaś strony zastosowanie sankcji karnych w razie uchybienia zobowiązań. Projekt ten w razie zaaprobowania przez Radę Ministrów będzie następnie przedstawiony na konferencji w Paryżu 2. stycznia br.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Londynu. Wedle opinii wpływowych polityków angielskich Bonar Law na konferencji 12. stycznia poczyni nowe ustępstwa, będą to jednak ostatnie ustępstwa ze strony Anglii. Jeżeli Francja na plan angielski się nie zgodzi, wówczas Anglia usunie się zupełnie od udziału w sprawach kontynentalnych.

FRANCUSKIE SPRAWY SKARBOWE.

Paryż. (PAT) Izba deputowanych przeprowadziła wczoraj dyskusję nad projektem ustawy, upoważniającej rząd do przeznaczenia bankowi francuskiemu wyjątkowo w roku bieżącym tylko jednego miljarda franków, zamiast przewidzianych 2 miliardów. Odpowiadając szeregowi mówców, oświadczył De Lasterie, że nie jest zwolennikiem ani inflacji ani deflacji pośpiesznej. Jeżeli okoliczności nie pozwalają na przyznanie bankowi francuskiemu 2 miliardów, to z drugiej strony, mówił De Lasterie, należy stwierdzić, że w roku bieżącym wysokość pożyczki będzie o 10 miliardów niższa, aniżeli w roku ostatnim. Na potrzeby obszarów zniszczonych ponieśliśmy ogromne ofiary, pożyczając 100 milionów franków, nie nadwężając jednak przytem naszego kredytu. Ożywienie się interesów handlowych, mówił De Lasterie, nie pozostało bez wpływu na poprawienie się stanu waluty francuskiej. Dobroczynny wpływ w tym kierunku wywarło również uiszczenie przez Francję szeregu wpłat za granicą. Spłaciliśmy w ostatnich czasach 15 milionów franków Szwajcarii, 200 milionów pesetów i 13,750.000 funtów szterlingów Anglii, 13,760.000 funtów Japonii, wreszcie 13,400.000 dolarów Stanom Zjednoczonym. Kończąc swe przemówienie postawił De Lasterie kwestię zafiania, poczem projekt ustawy uchwalono olbrzymią większością głosów.

roczoną ze względu na konieczne zapoznanie się ze stanem sprawy i nieprzygotowanie obrony.

P. OBOLEŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 grudnia. Powrócił tu przedstawiciel rosyjski p. Oboleński. Powrót jego oznacza likwidację słynnego incydentu protokularnego.

NADUŻYCIA WYBORCZE.

Warszawa. (PAT) Do biura sejmowego nadszedł z różnych okręgów wyborczych szereg protestów przeciwko nieprawidłowości przy wyborach do Sejmu 5. listopada. Protesty te rozpatrzy komisja regulaminowa. Jest ich 124, z następujących okręgów: Bielsk - Pszczyna - Cieszyn 1 protest, Warszawa miaso 2, Łomża 3, Brześć nad Bugiem 18, Łuck 22, Wilno 1, Tczew 1, Sandomierz 1, Pińsk 2, Stanisławów 2, Nowogródek 54, Zamość 1, Toruń 2, Krzemieniec 12, Łódź 1, Bedzin 1. Autorami protestów są pojedyncze osoby, jak również grupy organizacyjne, między innymi Związek proletariatu miast i wsi, Bund, N. P. R., Związek państwowy na kresach.

REORGANIZACJA MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. (AW) „Przegląd Wieczorny” podaje, że w niektórych wydziałach ministerstwa spraw wewnętrznych nastąpi reorganizacja wewnętrzna. Również ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza ustalić ściślejszy niż dotąd kontakt z prasą, celem informowania jej o bieżących zarządzeniach ministerstwa. W tym celu między innymi zwoływane będą konferencje prasowe pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych względnie naczelnika oddziału prasowego.

Odczwa gen. Sikorskiego do urzędników.

Warszawa. (PAT.) Do wszystkich pp. urzędników i funkcjonariuszy państwowych. Przyjmując w obecnym ciężkim położeniu odpowiedzialność za rząd w państwie, zwracam się do wszystkich pp. urzędników i funkcjonariuszy państwowych z wezwaniem ścisłego wypełniania przyjętych obowiązków, rzetelnego i szczerego współdziałania w przebudowie Rzeczypospolitej, a w szczególności do przestrzegania zasad, którego od podległych mi władz i urzędów w urzędowaniu stanowczo wymagać będą:

1. Bezwzględnej karności.
2. Szybkości i sprawności pracy wykluczającej szkodliwy system biurokratyczny.
3. Inicjatywy w działaniu, oraz zdecydowanej woli w przeprowadzaniu zamierzeń.
4. Bezwzględnej surowości w stosunku do siebie i do podwładnych.
5. Jaknajdalej posuniętego obiektywizmu państwowego, który wymaga od każdego urzędnika zrzeczenia się w służbie sympatii i zobowiązań partyjnych.

Dziś każdy urzędnik jest żołnierzem na posterunku. Jedyną sprawą, której służy i broni jest tylko i wyłącznie interes państwa. Kto nie poczuwa się, aby mógł w tych warunkach sprostać obowiązkowi, winien sam zgłosić swe ustąpienie, nie czekając, aż go usuną zwierzchnicy. Przy wykonywaniu czynności urzędowych urzędnicy powinni zawsze pamiętać o tem, że są sługami państwa i społeczeństwa i że pierwszym ich obowiązkiem jest stać na straży obowiązujących przepisów i świecić przykładem poszanowania praw, których są obrońcami i wykonawcami. Urzędnik na każdym posterunku winien zapoznać się i żyć się w potrzeby społeczeństwa, a dążąc z całą konsekwencją do przeprowadzenia wytkniętych celów, nie ograniczać się do bezdusznego względnie zbyt formalistycznego załatwiania aktów, gdyż tylko utrzymując ścisłą łączność z przejawami życia społecznego, odpowie włożonemu na jego barki zadaniu zgodnie z interesem publicznym. Przy spełnianiu aktów urzędowych poczucie własnej odpowiedzialności towarzyszyć musi każdemu urzędnikowi. Ucieczkę przed odpowiedzialnością za własne czyny urzędowe i spychanie jej na innych, uważać będą za opieszałość i niedbalstwo. Należy również wykorzystać ugruntowany niestety w administracji państwowej zwyczaj komisyjnego załatwiania spraw jako bardzo szkodliwy, ograniczając się bezwzględnie do ustawowo przewidzianych wypadków. Ponieważ obecny stan państwa (tak ze względów gospodarczych, jak i finansowo państwowych) wymaga jak najdalej idącej oszczędności, dla której racjonalną podstawę stanowi reforma administracyjna i jak najdalej posunięte uproszczenia panującego dziś syste-

JACK LONDON.

Nos dla króla.

(Dokończenie.)

— Niezwykły nos, rzeczywiście, powtórzył wysoki dygnitarz. Nigdy takiego nie widział, ale na co ci ten nos — pytał zaciekawiony.

— Ja staram się zwrócić rządowi pieniądze — odpowiedział Chin-Ho, — uratować swą bezwartościową głowę i oddać się na usługi Waszej Ekscelencji. Dlatego proszę o przybicie pieczęci rządowej, na tym papierze.

Wielkorządca uśmieł się szczerze z tej całej rozmowy i przybił żądania pieczęć, poczem Yi Chin Ho oddalił się pośpiesznie.

Przez trzydzieści jeden dni jechał królewską drogą, która prowadzi na wschodni brzeg morza. Dotarłszy po długiej podróży, do bogatego nadmorskiego miasta, zapukał głośno do pewnej wspaniałej rezydencji.

— Nikogo innego nie chcę widzieć, tylko samego gospodarza — zapowiedział rozkazującym tonem, przerażonej służbie. — Przybyłem tu w interesie króla.

Zaprowadzono go pośpiesznie do wnętrza domu, gdzie sam gospodarz, wyrwany ze snu i mrugający oczyma, stanął przed królewskim posłannikiem.

— Jesteś Pak Ching Chang, burmistrz tego miasta — wołał Yi Chin Ho tonem, jakoby wyrzutów pełnym. — Zwiadam się tu w interesie króla.

Pak Ching Chang zadrżał. Wiedział on dobrze, że interes króla był zawsze strasznym interesem. Kolana jego uderzały o siebie, omal, że nie upadł na ziemię z przerażenia.

— Godzina jest późna — nadmienił trzęsącym głosem — czyby nie było lepiej...

— Królewski interes nigdy nie czeka — grzmiała odpowiedź Yi Chin Ho'a. — Chcę z tobą pomówić na osobności. To jest sprawa króla — powtórzył tak groźnym głosem, że srebrna fajka wypadła z rąk Pak Ching Chang'a i z brzękiem potoczyła się po podłodze.

Dziś premiera!

Zemsta Afrykańki

Poteźny jednoserjowy dramat w 7 aktach, występ artystów białych i czarnych oraz wielkiej ilości dzikich zwierząt: krokodyl, hipopotam, i wiele innych. — Oryginalne zdjęcia z Afryki.

APOLLO

Wielka atrakcja sezonu!

mu, uważam przeto za swój pierwszy obowiązek wystąpienie z zasadniczą inicjatywą w tej sprawie.

Los i byt urzędników i wszystkich funkcjonariuszy państwowych leży mi bardzo na sercu. Rząd, któremu przewodniczę, nie omieszcza zrobić wszystkiego, aby zapewnić urzędnikom i pracownikom państwowym odpowiednie uposażenie i uwolnić ich od trosk materialnych, podnosząc jednak równocześnie bardzo znacznie skalę wymagań stawianych im ze strony państwa. Cel ten będzie można osiągnąć dopiero po przeprowadzeniu wydatnych oszczędności w dziedzinie organizacji państwa oraz łącznie z uporządkowaniem budżetu państwowego.

Nie wątpię, że PP. Urzędnicy wobec poważnego położenia i w zrozumieniu ciężkiej na nich odpowiedzialności dołożą sił i wytrwałości w pracy nad poprawą i gruntowaniem państwowości własnej i spełnią tem samem przypadające im obowiązki względem Ojczyzny i sumienia.

Prezydent ministrów Wł. Sikorski.

Zamknięcie rachunków państwowych

Warszawa. (PAT.) Dziś o godz. 12-tej odbyły się pod przewodnictwem marszałka Sejmu Rataja narady w sprawie zamknięcia rachunkowych najwyższej Izby Kontroli Państwa. W naradach wzięli udział oprócz marszałka Rataja prez. min. Sikorski, Minister skarbu Jastrzębski wraz z dyrektorem skarbowym Czauderną i prezes Najwyższej Izby Kontroli Żarnowski w towarzystwie p. Bała. Marszałek zwrócił uwagę na nienormalną sytuację, jaka wynika z zestawienia 7. i 9. artykułu konstytucji ze stanem rzeczy, przedstawionym w piśmie Najwyższej Izby Kontroli do p. Marszałka Sejmu w sprawie zamknięcia rachunkowych. Mianowicie zamknięcia czasowe wbrew brzmieniu konstytucji są przedkładane z ogromnym opóźnieniem, tak, że naprzykład obecnie są one gotowe tylko za czas do 30. czerwca 1918 r. P. Czauderna udzielił w imieniu ministra skarbu wyjaśnień w sprawie opóźnień, zwracając uwagę na następujące momenty: 1) Brak jednolitej instrukcji kasowej i rachunkowej; 2) odmienny układ preliminarzy budżetowych dla każdego z b. zaborów; 3) niestosowanie się w b. zaborze rosyjskim do okręgów budżetowych; 4) nieustalenie terminów ulgowych; 5) brak w kasach skarbowych preliminarzy budżetowych; 6) brak kontroli ze strony władz centralnych, wogóle kontroli nad poszczególnymi organami prowincjonalnymi. Wszystkie te okoliczności utrudniają bardzo pracę nad zamknięciami rachunkowymi.

— Teraz słuchaj, co ci powiem, — zaczął Yi Chin Ho, gdy znaleźli się sami. — Król jest dotknięty smutkiem, bardzo ciężkim smutkiem. Nie go nie może uzdrowić. Nadworny lekarz przypłacił to życiem. Ze wszystkich Ośmiu Prowincji przybyli lekarze by czuwać nad królem. Ważne robili narady i wreszcie orzekli, że nic innego go nie uzdrowi, jak tylko nos, pewien gatunek nosa, bardzo oryginalny gatunek nosa... Nie przez kogo innego zostałem do tej misji wybranym, jak przez samego pierwszego ministra królewskiego, który mi wręczył ten oto papier. Na nim owi lekarze wyrysowali specjalny gatunek nosa, a minister umieścił obok rysunku swą pieczęć.

— Idź, rzekł do mnie, i szukaj takiego nosa, gdyż strasznym jest smutek króla, a gdziekolwiek go znajdziesz, utnij i przywieź jak najprędzej na dwór królewski. Idź, i nie pokazuj się aż poszukiwania twoje będą uwieńczone skutkiem. — I tak przeglądałem wszystkie zakątki królestwa, przejechałem wzdłuż i wszerz Ośm Prowincji i przesukałem całe wybrzeże — i oto mię widzisz. — Szerokim gestem wydobyl papier z za pasa, a szeleszcząc nim i prostując halsliwie, podsunął pod same oczy Pak Ching Chang'a. Na papierze był rysunek nosa.

Pak Ching Chang wlepił weń swe wypukłe oczy. — Nigdy nic takiego nie widział — zaczął.

— Tu jest brodawka nad nosem — dorzucił Yi Chin Ho.

— Nigdy o takim nosie nie słyszał — ciągnął dalej zmieszany gospodarz.

— Przyprowadź tu twego ojca — zawołał groźnie Yi Chin Ho.

— Mój starożytny, bardzo uszanowania godny przodek śpi teraz.

— I pocóż ukrywać, wiesz dobrze, że ten rysunek przedstawia nos twego ojca. Przyprowadź go tu zaraz, bym mu nos odciął i wracał z powrotem. Prędko, bym nie potrzebował złego o tobie złożyć raportu.

— Łaski panie, łaski! — wołał Pak Chin Chang, upadając na kolana. — To niemożliwe; ty mu nie odetniesz nosa; jakżeby mógł chodzić na groby swoich przodków pozbawiony nosa! Stałby się pośmiewiskiem ludzi, a wszystkie moje dni i noce zemył mi po koniec życia w bólu i utrapieniu. Zasię panie! Zaraportuj ministrom, żeś nigdzie

Po dłuższej dyskusji na propozycje Marszałka postanowiono, aby wezwać odnośnie czynników do ustalenia procedury, któraby umożliwiła przestrzeganie artykułów 7. i 9., a więc ministerstwo skarbu, które opracowuje zamknięcia rachunkowe, Najwyższą Izbę Kontroli, która te zamknięcia opatruje swoimi uwagami i komunikuje je Sejmowi, następnie Sejm, który na podstawie wniosków Najwyższej Izby Kontroli udziela rządowi absolutorjum. Procedura powyższa będzie polegała na tem, że Ministerstwo skarbu w terminie od 3—4 miesięcy opracuje zamknięcia rachunkowe na rok 1923, Najwyższa Izba Kontroli w następnym terminie od 4—6 mies. wygotuje wnioski dla Sejmu, który przypuszczalnie we wrześniu 1923 r., a więc przed uchwaleniem budżetu na r. 1924 będzie mógł przedłożyć dane o gospodarce rządu w r. 1922. Co się tyczy zamknięcia rachunkowych na r. 1922, to te przeprowadzone będą w powolniejszym tempie. Dla usankcjonowania powyższej uchwały wniesie rząd w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli odpowiednią ustawę.

W pierwszą rocznicę śmierci 5911n
ś. p. Wandy Korab-Kowalskiej
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele XX. Jezuitów dnia 3 stycznia 1923 o godz 9 rano — o czem Przejaciotł i Znajomych zawiadamiają Rodzice.

7 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7
lat
nieszczęść . . .
(Czych? — dowiesz się w następnym numerze). n5943

Od wydawnictwa.

Z powodu dalszego wzrostu kosztów produkcji wydawnictwa zmuszeni jesteśmy razem z warszawskimi i lwowskimi większymi piśmami podwyższyć cenę prenumeraty i pojedynczego nru z dniem 1 stycznia 1923 r. jak następuje:

Prenumerata miesięczna w miejscu bez dostawy Mk 4 600, w miejscu z dostawą i na prowincji z przesyłką poczt. Mk. 5.000, za granicą 7 500.

Pojedynczy numer Mk. 200.

tego nosa nie znalazł. I ty masz ojca panie, zlituj się.

Pak Ching Chang objął kolana Yi Ching Ho'a i łkając oblewał łzami jego sandały.

— Serce moje dziwnie mięknie na widok twoich łez. Ja też wiem co to synowskie uczucie, ale... — Zawahał się chwilę, wreszcie dorzucił, jakby odpowiadając swym własnym myślom:

— Ten nos wart tyle ile moja głowa.

— Ileż głowa twoja warta panie? — podchwycił pośpiesznie Pak Ching Chang.

— Zupełnie pospolita głowa, nic w niej szczególnego, ale taki już mam głupi upór, że cenię ją nie mniej, niż na sto tysięcy sznurków monet.

— Sto tysięcy — zawołał w osłupieniu — ale niech i tak będzie.

— Będę potrzebował ponadto komi do wzięcia skarbow i ludzi do dozoru ich, gdy będę przejeżdżał przez góry. Jest tam dużo opryszków po drodze.

— Jest dużo opryszków po drodze — powtórzył jak echo Pak Ching Chang, bardzo smutnym głosem. — Będzie wszystko jak sobie życzysz, jak długo nos mego starożytnego, wielce szanownego przodka zostanie na swem miejscu.

— Nie mów nikomu o tem zdarzeniu — pouczał go Yi Ching Ho, — wysłać bowiem mogą na poszukiwanie bardziej lojalnego sługę, który się nie zawaha odciąć nos twemu ojcu.

I tak puścił się Yi Ching Ho w powrotną drogę przez góry, z sercem wesołym i radosną pieśnią na ustach, wsłuchując się z lubością w dzwoneczki kuców, które wiozły jego skarby.

Mało co więcej jest do opowiedzenia.

Yi Chin Ho'wi dobrze się powodziło do końca życia. Dozorcę więzienia wysunął swemi wpływami na dyrektora wszystkich więzień w Cho-Sen. Wielkorządca awansował ze swego dotychczasowego stanowiska na pierwszego ministra, zaś on sam został najmilszym towarzyszem króla, u którego boku i stołu dokonał szczęśliwego żywota.

Jeden tylko Pak Ching Chang popadł w melancholię, a ile razy spójrzył na kosztowny nos swego starożytnego, wielce godnego szacunku, przodka, — oczy łzami mu zachodziły i smutnie kiwał głową.

Najpiękniejszy prezent noworoczny.

Ustawa sejmowa w sprawie redukcji szynków z dnia 23 kwietnia 1920 r. przewiduje tylko dwie wytyczne dla komisji do walki z alkoholem, jako podstawę badań i postanowień przy przeprowadzaniu redukcji, a mianowicie: 1. jeden szynk w danej miejscowości musi obsługiwać 2500 osób bez względu na płeć i wiek i 2. miejsca sprzedaży nie mogą się mieścić w promieniu krótszym od 50 metrów od warsztatów fabrycznych zatrudniających ponad 50 robotników, oraz w 100-metrowym promieniu od kościołów, domów modlitwy, szkół, sądów, więzień, stacji kolejowych. Te wytyczne z góry przesadzają motywy rekursów skazanych na redukcję koncesjonariuszy.

Już w artykule pt. „Bachus ze Lwowa ścigany” wspomniałem, że miejska komisja do walki z alkoholem z wielu walczyła trudnościami przy oznaczaniu szynków na redukcję skazanych, a mając przed oczyma wytyczne ustawy sejmowej przy decyzjach w sprawie redukcji kierowała się względami humanitarnymi, a pozatem na zamknięcie skazywała przede wszystkim te szynki, których właściciele byli co najmniej dwukrotnie karani za sprzedaż napojów alkoholowych w dniu zakazane, szynki będące notorycznymi kasynami złodziei i wszelakich szumowin, mieszczące w nieodpowiednich lokalach i niechlujnością sięjące zarazę dla zdrowia ludzkiego.

W ten sposób miejska komisja do walki z alkoholem zredukowała: z pośród 367 pełnych koncesji 183 czyli okragło 50 proc., z pośród 51 akcesorjów 24 czyli 47 proc., razem z pośród wszystkich 418 uprawnień szynkowych 207 czyli okragło 49 proc. Na podstawie tego orzeczenia od 1 stycznia 1923 powinno istnieć we Lwowie 211 szynków, w tem 184 na podstawie koncesji zwyczajnych i 27 na podstawie koncesji akcesorjalnej.

W pierwszym rzędzie należy w tem miejscu wyrazić słuszną pod adresem miejskiej komisji do walki z alkoholem pretensję, że tyle względów okazała wobec szynkarzy. Wszak ustawa sejmowa wyraźnie każe przeprowadzić redukcję szynków w ten sposób, by na każde 2500 mieszkańców przypadał tylko jeden szynk, czyli że we Lwowie z dniem 1 stycznia 1923 powinno być tylko 92 szynki. Jakież dostatecznie usprawiedliwione motywy znajdzie miejska komisja do walki z alkoholem, że zamiast doprowadzić liczbę szynków we Lwowie do 92 z tak szerokim gościem zezwoliła na istnienie aż 211 szynkowni. Fakt, że jeden szynk przypaść ma nie na 2500, a na 1000 mieszkańców sprawia, że 1. umożliwia się dalej wegetację drobnych szynkowni, które zmuszone będą w dalszym ciągu latać swój budżet przez uboczne i niedozwolone praktyki, które zły wpływ w dalszym ciągu będą wywierać na moralność i zdrowie szerokich warstw ludowych zwłaszcza robotników, 2. że zamiast 326 obszernych lokali, które przy obecnej nędzy mieszkaniowej mogłyby z wielką korzyścią społeczną być użyte na lepsze cele — tylko 207 lokali po zredukowanych szynkach zostaje uwolnionych od zaduchu wódki i wszelkiej rozpusty, a 110 (nie licząc 9 towarzystw obdarzonych nie ulegającą redukcji koncesją szynkarską) dalej będzie terenem bachańskich praktyk.

Jak wynika ze ścisłej statystyki było we Lwowie z końcem bieżącego roku koncesji zwyczajnych 204 (57 proc.) i akcesorjalnych 34 (66 proc.) żydowskich; oraz 153 (43 proc.) koncesji zwyczajnych i 17 (34 proc.) akcesorjalnych chrześcijańskich, czyli wogóle 238 (60 proc.) koncesji danych żydom i 170 (40 proc.) danych chrześcijanom, co było rażącym pokrzywdzeniem stanowiących 65 proc. mieszkańców miasta Lwowa chrześcijan. Mimo, że miejska komisja do walki z alkoholem nie stosowała w swej praktyce zasad sprawiedliwego udziału w przemyśle szynkarskim ludności chrześcijańskiej i żydowskiej, jednakże same warunki istniejących szynkowni spowodowały, że po przeprowadzeniu redukcji uprzywilejowanie żydów w przemyśle szynkarskim znacznie się zmniejszy. Z pośród zredukowanych 183 koncesji zwyczajnych i 24 akcesorjów jest:

koncesji żydowskich zwyczajnych	133
koncesji żydowskich akcesorjalnych	22
koncesji chrześcijańskich zwyczajnych	50
koncesji chrześcijańskich akcesorjalnych	2
czyli w myśl postanowień miejskiej komisji do walki z alkoholem zostanie czynnych	
koncesji żydowskich zwyczajnych	71
koncesji żydowskich akcesorjalnych	12
koncesji chrześcijańskich zwyczajnych	103
koncesji chrześcijańskich akcesorjalnych	15

przyczem zaznaczyć należy, że nie wzięto tu w rachubę nie podlegających redukcji koncesji będących w posiadaniu towarzystw w liczbie 10.

Dochodzimy do dalszych wniosków. Koncesji żydowskich ma pozostać po dokonaniu redukcji 83 (41 proc.), a chrześcijańskich 118 (59 proc.) Pozornie te cyfry nastroją optymistycznie, lecz w porównaniu chrześcijańskiej (65 proc.) i żydowskiej (35 proc.) niu z procentowym rozkładem we Lwowie ludnie wynika jeszcze, by stało się zadość sprawiedliwemu rozłożeniu uprawnień między ludność chrześcijańską i żydowską. Żydzi, którzy przez swych orędowników lamentują na temat swego pokrzywdzenia, są dalej uprzywilejowanym w przemyśle szynkarskim (65 proc. różnicy) beniaminkiem, a społeczność żydowska, która w miejskiej ko-

Sprawy ruskie.

ECHA POBORU WOJSKOWEGO.

Pisma rusińskie z nacjonalistyczną „Swobodą” na czele zamieszczają szereg artykułów na temat ostatniego poboru wojskowego i starają się wywołać w opinii swych ziomków wrażenie, że pobór rekrutów ruskich nie udał się. Przytaczają więc na swych szpaltach nazwy poszczególnych miejscowości i wliczają niezawsze sprawdzone nazwiska parobczaków którzy uchylili się od poboru, a chociaż wszędzie i przy każdym poborze zdarzają się dezercje — w tym wypadku piszą o nich pod wspólnym mianownikiem sabotażu rzekomo politycznego, czyniąc z poszczególnych dezertersów nacjonalnych herojów, godnych liryki patriotycznej. W ten sposób uzasadniają się politycznie notę Petruszewycza do aliantów z protestem przeciw przeprowadzeniu powszechnego poboru wojskowego na terenie południowo-wschodnich województw, który pod względem administracyjnym nie dał władzom państwowym szczególnych powodów do narzekania na brak lojalności państwowej wśród ludności rusińskiej, a nawet umocnił przekonanie o jej lojalności.

Humorystyczne usprawiedliwienia.

Kroniki policyjne zanotowały w poszczególnych miejscowościach województwa lwowskiego kilka awantur, jakie urządzili ruscy rekruci, z których zajścia w Brodach, Mościskach i Rawie Ruskiej przybrały rozmiary krwawej burdy, w których nie obeszło się bez trupów. We wszystkich wypadkach, które zdarzały się i w dawnych latach, kiedy ta sama fantazja ruskich parobczaków, na kieł ambitu biorąca żydów, rekruci ruscy podchmieleni przez spożycie sprzedanej im mimo zakazu przez niesumienne karczmarzy wódki — swój zgoła niepolityczny rozpęd zwrócili przeciw żydom i trochę ich poturbowali. I nikt politycznej do tych awantur a nawet sami żydzi nie przywiązywali wagi. Ale zadrzał chłuteńki politykant ze „Swobody”, czy przypadkiem neutralny sojusznik nie zechce stąd politycznych wyciągnąć konsekwencji.

Więc bredzi w piątkowej „Swobodzie”:

„Za czyje pieniądze mogli pić młodzi chłopcy? Wiadomo, że po wsiach dwudziestoletni parobcy nie dysponują takimi sumami, by móżdż sobie na pijatykę pozwolić. I ciekawem jest, że właśnie na żydów rzucili się po pijanemu. Bo kiedy jak kiedy ale dziś niema na wsi ukraińskiej powodu do antysemickich występów”.

To zgoła humorystyczne przerzucanie winy za samorodne, mające w tradycji i psychice rusińskiej głębokie uzasadnienie na Polaków czy też władze polskie jest szczytem szowinizmu z pianą na gębie, z której cedzą się takie perełki ukraińskiej tragifarsy politycznej. Czyż nie lepiej byłoby napisać tak:

„Zagroźni powieszeniem swych stareńkich rodziców, dziadzia i babci a nawet swych najmłod-

szych siostrzyczek szli dwaj chłopcy: ślepy Iwaśko i kulawy Ilko do poboru. Po drodze spotkał ich jakiś obdarty człowiek w cwikierze i pyta:

— Iwaśko pijesz wódkę?

— Ni... — odparł Iwaśko — bo droga i grzech byłby...

— Musisz wypić — rzecze obdarty człowiek — bo spał chatynkę twych rodziców.

Cóż było robić? Iwaśko a do kompanji i Ilko napili się trochę wódki, którą im podał z pod gułki tajemniczy człowiek-kusiciel, poczem rzucili się w niepoczytalnym stanie na dwóch przechodzących żydów i pobili ich do krwi. Za cudzy grzech poszli na dwa dni do kryminału, ale co najciekawsze w tej przygodzie, to to, że ów tajemniczy człowiek, w lachmanach żebraczych i w cwikierze był przebrany redaktorem „Ridnego Kraju”.

Taki opis byłby naprawdę w lepszym tonie...

Z ŻYCIA „UCZYTELSKOJ HROMADY”.

Niedawno odbyło się walne zgromadzenie wymienionego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przy udziale członków miejscowych i zamiejscowych. Obok „prezydenta” (jak podaje „Swoboda”) Romaniuczuka i dra Al. Barwińskiego w obradach uczestniczyli wizytatorzy Kuratorium szkolnego, „radcy dworu” Iwan Matijów, dr. Iwan Kopacz i dr. W. Lewicki i „przedstawiciele szkół wyższych” dr. Szczurat i dr. Studynskij, oraz senator M. Czerkowski z Wołynia, przewodniczący szkolnej sekcji ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej w Warszawie, który oświadczył, że jednym z najbliższych zadań posłów będzie sprawa ukraińskiego szkolnictwa. Przewodniczącym zjazdu obrał p. N. Danysza ze Stanisławowa.

Jak wynika z przedstawionych sprawozdań, liczba członków „Ucz. Hrom.” wynosi 300 osób, gdy przed wojną było ich 450. Nie wszyscy nauczyciele Rusini do organizacji należą. Z pośród galicyjskich filji najlepiej rozwija się filja w Stanisławowie, która przystępuje do wybudowania w Jannej w Karpatach wakacyjnego domu i sanatorium dla nauczycieli szkół wyższych. Żywa działalność „Ucz. Hrom.” charakteryzuje przeprowadzenie 1-procentowego podatku na wsparcia dla nauczycieli i wdów po nich, oraz utrzymanie własnego kwartalnika pedagogicznego pt. „Switlo” pod redakcją dyr. M. Hałaszczyńskiego. Zajnowała się również „Ucz. Hrom.” polityką, próbując demonstracyjnych interwencji u władz w sprawach, nie mających nic wspólnego ze szkolnictwem.

Po przyjęciu rocznego sprawozdania w skład nowego wydziału wybrano: przewodniczącym S. Hromnickiego a zastępcą dra Makaruzka, sekr. Wl. Kozaka a kasjerem Wl. Sitnickiego, członkami honorowymi przez aklamację mianowano metropolitę Szeptyckiego, prof. Hruszewskiego, radcę Barwińskiego, S. Hromnickiego, ks. szambelana Horodeckiego i prof. Stefanowycza.

mp.

misja do walki z alkoholem przy dalszych swych czynnościach uwzględniała słuszne stanowisko i żądania ludności chrześcijańskiej.

O ile w zakresie koncesji nastąpi duża poprawa stosunków na korzyść chrześcijan, o tyle trudno narazie przewidzieć, w jakim stopniu może nastąpić faktyczna w zawodzie szynkarskim poprawa. Dotychczas z powodu dzierżawienia przez 87 koncesjonariuszów chrześcijan koncesji żydom, de facto było we Lwowie 326 (78 proc.) szynków żydowskich i 92 (22 proc.) chrześcijańskich. Wskutek redukcji stosunek ten niewielkiej ulega poprawie. Wśród niezredukowanych koncesji, będących własnością chrześcijan, jest 51 dzierżawionych dotychczas żydom. Po dokonaniu więc redukcji będzie we Lwowie szynków żydowskich 84+51=135 (66 proc.), a szynków chrześcijańskich 118-51=67 (34 proc.). Z góry należy zaznaczyć, że argument, jakoby chrześcijanie mniej zasługiwali na posiadanie koncesji, jako poddzierżawiający je, w równej mierze odnosi się do żydów, którzy prawie w tym samym stopniu dają się zastępować przez dzierżawców z tą tylko różnicą, że żaden żyd nie oddałby dzierżawy chrześcijaninowi.

Spodziewać się jednak należy, że i pod tym względem wiele się zmieni na lepsze, gdyż przy zmniejszonej liczbie szynków zawód szynkarski będzie popłatniejszy i wielu koncesjonariuszy chrześcijan zachęci do osobistego wykonywania koncesji. W każdym razie o ile sprawa ta z różnymi natury technicznej powodów nie będzie mogła tak rychło być uwieńczona pomyślnym rezultatem, skończy się wyzysk koncesjonariuszy chrześcijan, którzy związawszy się w silną organizację nie będą dzierżawić za becen swych koncesji żydom, którzy na szynkarstwie miljonowe zrobili fortuny i których dzwiczące skargą żebraczą słowa powinny być w złotych ramach na miejscach publicznych rozwieszane dla lepszej orientacji opinii.

Nakoniec celem uspokojenia opinii słów kilka. Z ramienia żydowskiego klubu sejmowego przedkładała syjonistyczna „Chwila” — interwencyjnym w sprawie szynkarstwa p. Wojewody Gra-

go poseł Frostig, redaktor „Tugblattu”, któremu p. Wojewoda miał oświadczyć, że „ci szynkarze, którzy na czas wnieśli do województwa rekurs przeciw orzeczeniu komisji antialkoholicznej, mają prawo wykonywania dalej zawodu szynkarskiego aż do rozstrzygnięcia swego rekursu przez Województwo, względnie przez Ministerstwo zdrowia. Natomiast inny dziennik do sfer żydowsko-szynkarskich zbliżony, stwierdziwszy, że „odmowna odpowiedź Ministerstwa zdrowia w sprawie wstrzymania redukcji miejsc sprzedaży napojów alkoholowych wywołała w interesowanych kołach wielką konsternację”, zaznaczył, że termin zamknięcia szynków „nie będzie stosowany do tych właścicieli koncesji szynkarskich, którzy wnieśli na czas rekurs do województwa przeciw orzeczeniu komisji antialkoholicznej”.

Stwierdzić należy kategorycznie, że w myśl ustaw i rozporządzeń niema odwołania od orzeczenia drugiej instancji czyli komisji wojewódzkiej. Poszkodowany koncesjonariusz może natomiast zrobić zażalenie do Ministerstwa zdrowia, że orzeczenie drugiej instancji sprzeciwia się wyraźnie przedsiom ustawy, która ma dwie tylko wytyczne: odległość 100-metrowa od kościołów, szkół itd. oraz stosunek ilości szynków do liczby mieszkańców. Wprawdzie żydowscy szynkarze złożyli miljonowe kwoty na obronę swych intratnych pozycji, jednakże ten argument, ich zdaniem bardzo skuteczny, w tym wypadku jedyny do pomyslenia nie będzie przekonywującym w sferze rządu polskiego, który jest powołany do przestrzegania, by wola Sejmu była spełniona.

Dlatego żywiąc nadzieję, że wojewódzka komisja załatwi w najkrótszym czasie wnoszone przez szynkarzy rekursy, które jedynie są w mocy wstrzymać jeszcze na krótki czas zamknięcie zbytecznych szynków, wyrazić należy głębokie przekonanie, że wkrótce z ulic naszego miasta połowa szynków, osłaniających te źródła nędzy ludzkiej. To przeświadczenie i ta ulga społeczna niech będzie dla dążącego ku lepszej przyszłości społeczeństwa — najpiękniejszym podarkiem noworocznym.

Tad, Opioła

Sejm nauczycielstwa szkół powszechnych.

(Drugi dzień obrad).

Wczorajsze obrady rozpoczęły się od prac komisyjnych. Od godz. 8—11 rano obradowały komisje weryfikacyjna, wnioskowa, redakcyjna, kasowa i rewizyjna, poczem p. Szczurkiewicz otworzył obrady ogólne.

Zabrał głos del. Synowiec, który przedstawił Sprawozdanie z działalności Zarządu Gł. Stowarz. Cisz.-Nar. Nauczyc. Szk. Powsz. w Polsce za czas od 26 września 1921 do 28 grudnia 1922 r.

Jest to pierwsze sprawozdanie Zarządu Gł. Stowarzyszenia, utworzonego na I. Zjeździe delegatów w dn. 26 września 1921 r.

Zarząd Gł. rozwinął działalność, zakreśloną statutem Stow. i w myśl wskazań zjazdu. Działalność ta ilustrowana była do pewnego stopnia przez organ stowarz. „Nauczyciel Polski“ i stosownie do charakteru i kierunku poszczególnych prac — da się ująć w następujące działy:

1. Sprawy szkolnictwa. 2. Sprawy prawno-służbowe i materialne. 3. Sprawy organizacyjne.

Co do sprawy szkolnictwa propagowanie zasad Stow., jako głównych czynników wychowania. „Dzień szkoły powszech.“ w dn. 3 maja br. z przedstawieniem na akademii obchodu narodowego — postulatów w sprawie szkolnictwa; omawianie i pogłębianie w „Szkoła“ tematów: „Program szkoły powsz.“ 2. Wskazówki praktyczne do prowadzenia szkoły; 3. środki, zmierzające do uzmysłowienia nauki; 4. ustrój szkolny. Konferencje na temat kursów dla dorosłych i zakładania bibliotek ludowych; opracowanie projektu ustawy z dn. 3 maja 1922 r. o zaprowadzeniu powszechnej umiejętności czytania i pisania.

szkół średnich z podaniem przez Zarząd Gł. uwagi o podwyższeniu poziomu naukowego w seminariach nauczycielskich i potrzebie zakładania obok gimnazjów — liceów, szczególnie żeńskich; zakładanie kursów do przygotowania nauczycieli dla kresów.

Sprawy prawno-służbowe i materialne obejmowały opiekę prawną członków Stow. i wywalczanie dla całego stanu nauczycielskiego warunków materialnych, aby się całkowicie mogli oddać pracy w szkole. Zebrania materiału przez rozesłanie kwestionariusza do oddziałów okręgowych Stow. — do ustawy o uposażeniu naucz. szkół powsz. i do ustawy emerytalnej. Interwencja u władz wyższych w sprawie przyznania emerytom i wdowom dodatków, przyznanych nauczycielom czynnym, z prośbą o spieszne wypłacenie.

Okres reorganizacji dawnych zrzeszeń nauczycielskich na oddziały i koła Stow. trwa dalej. Powstało już 6 okręgów. Stow.: warszawski, poznański, pomorski, lwowski, lubelski i krakowski. W październiku zorganizowano 7 okręg wileński. Przygotowano grunt i nawiązano stosunki ze Śląskiem G. dla utworzenia okręgu śląskiego.

Po dłuższej dyskusji sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem uchwalono szereg rezolucji odnośnie do referatu p. Lubczyńskiego o ocenie programu szkół powszechnych pod względem praktycznego zastosowania w stosunku do szkoły średniej i w stosunku do kształcenia nauczycieli. Ze względu na ważność sprawy rezolucje te podajemy w doświadczeniu:

II. Walny Zjazd Delegatów Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szk. Powsz. w Polsce odbyty w dniach 28. i 29. grudnia 1922 we Lwowie uchwała:

Zjazd stwierdza, że jednolitość ustroju szkół powsz. nie jest dotychczas należyście przeprowadzo-

na, gdyż istnieją 3 typy szkół a to: a) szkoły 1-kl. z programem szkół 4-oddział.; b) szkoły 2-kl. z programem szkół 5-oddział.; c) szkoły 3—7-kl. z programem szkół 7-oddział, oświadcza się przeto za stopniową realizacją jednolitości szkolnictwa polskiego opierającej się na: a) 7-klasowej szkole powszechnej; b) 5-letniej szkole średniej ogólnie - kształcącej lub szkole zawodowej; c) szkołach wyższych.

Uznając, iż program naukowy pod względem metody i dydaktyki jest należyście ujęty, ale z uwagi na istniejące warunki, poza pełnymi szkołami 7-klasowymi nie może być zrealizowany, Zjazd domaga się, aby dla szkół niżej zorganizowanych (dopóki takie istnieć muszą) był na okres przejściowy opracowany program minimalny, podający szczegółowo zakres i rozkład materiału naukowego;

Zjazd wyraża zapatrywanie, że sieć szkolna powinna być tak ułożona, by każde dziecko miało możliwość ukończenia pełnej siedmioklasowej szkoły powszechnej, w tym celu należy w każdym obwodzie szkolnym stworzyć pełną organizację szkoły 7-klasowej, dopuszczając istnienie w poszczególnych miejscowościach tego obwodu szkół z niższymi klasami równoległymi.

Dla umożliwienia szkolnictwu normalnego rozwoju i wykonalności programu Zjazd domaga się należytego uposażenia szkół pod względem budynków szkolnych, pomocy i środków naukowych.

Zjazd stwierdzając, że blisko połowa dzieci w wieku szkolnym na terenie Rzeczypospolitej nie uczęszcza obecnie do szkoły, zwraca się do Rządu i Sejmu z jak najbardziej stanowczym apelem o wydanie jak najrychlej ustawy o przeprowadzeniu przy musowej powszechnego nauczania. Zjazd uważa za konieczną rewizję ustawy o budowie szkół powszechnych w kierunku uczynienia jej wykonalną w dziedzinie finansowej, przez podanie planu realnego zdobycia funduszy na budowę szkół i okresu czasu możliwie najkrótszego dla wykonania planu budownictwa szkolnego. Do tego czasu dokąd potrzebna ilość gmachów szkolnych nie zostanie ukończona, władzom administracyjnym winno przysługiwać prawo przymusowej rekwizycji lokali na szkoły oraz na mieszkania dla nauczycielstwa, które zwłaszcza na wsi po większej części mieści się w izdebkach, nie odpowiadających najelementarniejszym zasadom higieny.

Ażeby umożliwić jednolitość i ciągłość w organizacji szkolnictwa był rzeczywistym, domagamy się aby w okresie przejściowym istnienia 8-klasowych szkół średnich równorzędne klasy szkół powszechnych i średnich były uzgodnione pod względem programu nauk. Młodzież szkół powszechnych winna być przyjmowana do odpowiednich klas szkół średniej bez osobnych egzaminów wstępnych.

W miejscowościach, gdzie istnieją pełne lub rozwojowe 7-klasowe szkoły powszechne nie należy tworzyć państwowych szkół średnich 8-klasowych, lecz zakładać szkoły średnie 5-klasowe.

Dla ułatwienia dalszego kształcenia się siłom naucz. kwalifikowanym w kierunku zdobycia wiedzy ogólnej i pogłębienia studjów pedagogiczno-metodycznych, należy organizować kursy wakacyjne, oraz tworzyć większą niż dotychczas liczbę wyższych kursów naukowych w miastach uniwersyteckich.

Seminarja nauczycielskie powinny być zorganizowane jako sześciolletnie szkoły specjalne, obejmujące wykształcenie ogólne z zakresu szkoły średniej i wykształcenie zawodowe. Ukończenie Seminarjum naucz. winno uprawniać do zapisania się na Uniwersytet w charakterze słuchacza zwyczajnego.

Do Seminarjum naucz. mogą być przyjmowani uczniowie i uczennice tylko po ukończeniu pełnej szkoły 7-klasowej względnie równoległej klasy szkoły średniej, ewent. po złożeniu egzaminu końcowego w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej.

Zjazd wyraża zapatrywanie, że dotychczasowe kształcenie nauczycieli nie uwzględniła w należytych stopniu wychowania ideowego, opartego na zasadach religijno - moralnych i narodowych.

Zjazd protestuje przeciw dotychczasowej polityce szkolnej na Kresach, która w dziedzinie szkolnictwa dopuszczała powierzenie stanowisk jednostkom nieodpowiednim i uważa, że jest rzeczą pilną usunięcie dotychczasowych braków i użycie wszelkich środków do podniesienia poziomu polskiego szkolnictwa na Kresach.

W dalszym ciągu obrad w myśl referatu p. Kozłowskiej z Warszawy o znaczeniu wychowania przedшкольного dla organizacji szkolnictwa powsz. uchwalono następujące rezolucje:

Zjazd uznając ważność wychowania przedszkolnego, wzywa całe nauczycielstwo polskie, aby w interesie ułatwienia własnej pracy szkolnej oraz w celach ogólnych zainteresowało się sprawą przedszkolną i popularyzowało ją wśród społeczeństwa;

Zjazd uważa za konieczne zrównać wychowawczy przedшкольный pod względem wymaganego censusu naukowego i wynagrodzenia z nauczycielstwem szkół powszechnych.

Zjazd uznaje potrzebę unormowania przez rząd położenia służbowego wychowawczyń przedszkolnych w ustawie o służbie nauczycielskiej.

Szereg rezolucji p. Barlika z Poznania w sprawie pborów nauczycielskich na podstawie projektu ustawy o uposażeniu przekazano Zarządowi Głównemu do zużytkowania ich w porozumieniu z posłami nauczycielami w chwili, gdy sprawa ta będzie na porządku dziennym Sejmu.

Wśród burzy oklasków uchwalono dalej następującą rezolucję:

Zważywszy, że ataki, organizowane w ostatnich czasach przez pewne grupy i jednostki przeciw zasłużonemu mężom naszej Ojczyzny Hallerowi, Trampczyńskiemu, Korfantomu i innym poniewierają w tych ludziach, niestety bezkarnie, ideę narodową i chrześcijańską, co ze względów wychowawczych jest nawet w wysokim stopniu dla społeczeństwa i młodzieży szczęśliwe, Zjazd stow. chrześc. narod. nauczycielstwa szkół powszechnych oświadcza, że nauczycielstwo polskie żywi część dla tych ludzi, stwierdza, że nie chce ataki nie są w możności zmniejszyć ich zasług i obniżyć ich powagi w narodzie, wyraża im uznanie i wzywa ich do dalszej wyteżonej pracy dla dobra Państwa.

Na tem przerwano obrady do godz. 4 popoł.

Na popołudniowych obradach uzupełniono statut, uchwalono budżet na rok 1923 i uchwalono szereg wniosków w sprawie popierania akcji Czerwonego Krzyża, harcerstwa, zwalczania analfabetyzmu i in.

Z porządku dziennego dokonano wyborów Zarządu w miejsce wylosowanych. I. wiceprezesem Stow. wybrano senatora Michała Stępińskiego, członkami Zarządu zaś pp. Antoszczyk, Jastrzębski, Nowociński, Maciejewska, Synowca, Zalewski i Kozłowski z Warszawy, Barlika z Poznania, Kamiński z Dąbrowy, Antoszewicz z Wilna, Jaremka i Rudnicką ze Lwowa.

Na tem zakończono Zjazd, który odznaczał się nadzwyczajną pracowitością i poświęceniem delegatów, przejętych ideą służenia szkolnictwu i podniesienia go na wyżyny. To też prezes Szarankiewicz, zamykając Zjazd, dziękował delegatom za liczny udział i pracę, życząc, by wydała ona jak najlepsze owoce dla młodzieży szkolnej.

Dziękowali Lwowianom za gościnę pp. Kuźniak i Maciejewski z Warszawy, Sobolewski z Poznania, Antoszewicz z Wilna, Tatarówna z Krakowa, poczem z piersi obecnych popłynęły potężne tony „Roty“.

WILHELM BRUCHNALSKI.

Odgłosy wileńskich „ballad“ Mickiewicza w literaturze galicyjskiej.

(W setną rocznicę ukazania się I-go tomiku „Poezji“ w Wilnie).

(Ciąg dalszy).

W dziesięć lat po Kamińskim zasadniczą myśl „Romantyczności“ wciela w swój siedmioletkowy, humorystyczno-nauczający utwór, p. t. „Prawda“, Jadam z Zatora (Gorzyski). Publikowany w „Rozmaitościach“ 1837 r. (str. 204—205) w zgrabnych sęstypach przedstawia praktycznego szlachcica, gorzelnika, piwowara, i jego przeciwieństwo, romantyka-wędrowca. Gdy pierwszy bez litości „stare zamczysko, zostaje po dziadach“, rozbiera na materiał i tanim kosztem zdobywa „cegłę na gorzelnię“, — drugi, „po starych lubiący błędzić śladach“, którego „zatrzyma w podróży stuletni starzec lub stuletnie gruzi“, „zanurzony w krainie pamiętek“ oddaje się dumaniom „na ruderze zamku“. Zszedłszy się razem, dwa przeciwieństwa prowadzą rozmowę; praktyk, pokazując budowlę, rzecze:

„Zważ jeno... browar...“

Takiby krocie koszt...“

Co to oszczędność...“

Miałem zamoczyć...“

To na gorzelnię dostarczyło cegłę“ — romantyk, „wtórzac jego mowie“, jednak „nad starymi cegielkami płacze“. Gospodarz słucha wywodów poety i

„...nad prawdą się zdumiał,

Bo, chociaż głowę miał mądra, przebiegłą,

O tem nie wiedział, ni to pojąć umiał,

Że można płakać nad zamkiem, nad cegłą;

Prawda mu rzekła: „Głową się nadymasz,

Masz głowę, szkoda — ale serca nie masz.“

Po raz trzeci tą „prawdą“ „Romantyczności“ przejmując się i częściowo przeprowadza ją J. D. (obrzański?) w wierszu „Czem są marzenia?“ w czasopiśmie lwowskim „Dzienniku Mód“ (1841, str. 101). Jak tam twórca romantyzmu założył protest przeciw bezwzględności rozumu i rozsądku, biorąc w obronę czucie i wiarę, tak tu w formę poezji J. D. przybiera polemikę z „zimnym mędrkiem“, pytającym:

„Poco marzyć? — myśl zapalu

W grze przywidzeń gubić marnie?

Poco szaleć? — więziem szalu

Znosić sennych widm męczarnie?“

a na potępienie ideałów i marzeń daje odpowiedź:

„Mędrca rozum — szale

Jedno lico w niem

Lico drugie bosi

Będzie wiecznie

Wiedzą, będąc niew

ckiewiczza.

Interes żywy w poetach galicyjskich obudziła „Królowa ballad“ wileńskich, „Switezianka“, po niej „Switez“, — typy „ballady wodnej“, mającej tyle przedstawicieli w literaturze obcej, szczególnie niemieckiej.

Dowodem najwcześniejszego oddziaływania „Switezianki“ jest legenda, raczej ballada, „Ermin i Laura“, pióra Augusta Kretowicza, pomieszczona w jego „Pismach wierszem i prozą“ (Lwów, 1827). Treścią obracając się około nieszczęśliwej miłości ubogiego żołnierza do córki magnata, rzezonny płód rymotwórczy nie miałby poza kształtem zwrotki: 10 a 8 b 10 a 8 b zresztą nic wspólnego z Mickiewiczem, gdyby nie jego początek, — istna w rytmie, wyrażeniach i stylu parodia „Switezianki“:

„Jakaż to fosa idzie głęboka,

Złączona z bliskim kanałem?

Jakiż to zbroiny wał sięga oka?

A pyszny zamek nad wałem?

Jakaż to nędzna chatka tak blisko,

Gdzie strumień piaski przerzyna,

Zamek — bogatej Laury siedlisko,

Chatka — mieszkanie Ermina,

Ona w zamkowym oknie usycha,

On wzdycha do niej w okienku chatki;

Ona nań mruga, on do niej wzdycha,

Ona nań rzuca, on zbiera kwiatki.“)

*) Bruchnański W., Pierwsze utwory, t. I, w., str. 18. (C. d. n.).

Dział ekonomiczny.

Wolne unormowanie podatku dochodowego.

Izba skarbowe we Lwowie podaje do wiadomości, że Ministerstwo skarbu zarządziło na podstawie art. 112 ustawy z 16 lipca 1920 r. (Dz. URP. Nr. 82 z 550), aby pobór podatku dochodowego przypadającego wedle przepisów Działu II. ustawy z 4 grudnia 1922 r. (Dz. URP. Nr. 29 poz. 232) od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemnierem, poczynając od 1 stycznia 1923 r. był dokonany według skali następującej.

Roczna wysokość wynagrodzenia w tysiącach marek:	Stopa procentowa
2.000	0,3
2.400	0,4
3.000	0,5
3.600	0,7
4.800	0,9
7.200	1,1
9.600	1,4
12.000	1,7
15.600	2,
19.200	2,5
22.800	3,
26.400	3,5
30.000	4,5
34.000	5,5
38.000	7,
42.000	8,5
46.000	10,

Wolne zarządzenie ma moc obowiązującą aż do czasu regulowania w drodze ustawodawczej sprawy podatku dochodowego na rok 1923. Powyższe rozporządzenie oznacza, że uposażenia służbowe (płace, pensje, pobory etc.), oraz emerytury są wolne od podatku dochodowego a ile nie przekraczają 2 milionów marek p. w stosunku rocznym, tzn. 166.667 Mk miesięcznie.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Próbki towarów wolne od cła. Ministrowie skarbu oraz przemysłu i handlu zaakceptowali projekt zwolnienia od cła próbek towarów spożywczych, kolonialnych oraz monopolowych, a mianowicie: Kawa, herbata, ryż, owoce suszone i inne towary kolonialne a nadto próbki, nie więcej niż 250 gramów z bezpośrednim opakowaniem. Spirytus i wina o wadze jednego naczynia z waznem najwyżej 150 gramów, o ile próbki pochodzą z krajów, z którymi zawarliśmy umowy handlowe, które pod względem tym przestrzegają zasady wolności.

Dotychczas wolne są od cła próbki towarów, o ile postać i ilość towaru wskazują wyraźnie na charakter próbki, nie nadającej się do użycia, próbki więc towarów spożywczych były ze zwolnienia tego wyłączone.

Rozwój naszego kolejnictwa. Na zasadzie dotychczasowych wyników eksploatacji ogólna ilość przewozów kolejowych w r. b. wyniesie: 134,5 milionów podróży, 234 tys. tonn bagażu, 51,5 milionów tonn towarów. W porównaniu z rokiem zeszłym przewozy osobowe wzrosły w r. b. o 12 proc., a przewozy towarowe o 70 proc.

Cła będą płatne w złocie. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu celny uchwalili, że stawki celne będą regulowane według notowań kursu złota w PKKP. Zmiany wysokości mnożników następować będą co 2 tygodnie w zależności od wahań walutowych. Co pewien czas będą też zmienione mnożniki podstawowe, od których następnie będzie się obliczać odpowiednie procenty.

Zastępstwa P. K. K. P. W uwzględnieniu wzmożonego obrotu wekslowego, naczelna dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej — postanowiła stopniowo zakładać poza oddziałami, szczególnie w ważniejszych ośrodkach handlowych i przemysłowych zastępstwa, których zadaniem będzie przedewszystkiem inkaso weksli płatnych w danej miejscowości.

Utworzenie zastępstw stwarza dla przemysłu i handlu wielkie udogodnienie i korzyść, gdyż wszystkie oddziały P. K. K. P. będą mogły przyjmować weksle do skupu i do komisowego inkasa, płatne w odnośnych miejscowościach. Zastępstwa powierzone będą miejscowym solidnym instytucjom finansowym, które złożą, stosownie do przewidzianych obrotów, odpowiednią kaucję, przedewszystkiem w pożyczce złotej.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 29. grudnia 1922.

Z akcji bankowych notowano Bank Hipoteczny po kursie 1.900 i 2.000. — Powszechny Bank Kredytowy awansował na 600. — Ziemiński Bank Kredytowy zwykły po kursie 2.300. Chodorów awansował z 27.250 na 27.500. Polska Nafta 4.300, w Warszawie 4.400, 4.100, 4.200. Za Cmielów nieefekt. płacono początkowo 9.300, pod koniec 9.250. Oikos awansował z 25.000 na 25.500. Gafota 3.050, 3.000. Zieleniewski awansował z 21.500 na 22.000, w Krakowie 21.700, w Warszawie 22.000, 23.3000. Parowozы ustaliły się na 5.500, w Krakowie 6.000 nieefekt. 4.800.

Siersza el. awansowała na 2.200. Pocisk zakończył kursem 3.500. Rakszawa 19.000. Za Pezet płacono 2.800. Galicja 1.600.000.

Waluty i dewizy:

Nowy York awansował z 17.900 na 18.000. Zurych zakończył kursem 3.400. Mediolan awansował z 915 na 935. Londyn ustalił się na 83.000. Berlin notowano po kursie 247 1/2—250. Praga awansowała z 545 na 557. Amsterdam 7.225. Wiedeń 26 1/2, 26.25. Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie: Dolary 17.850, 17.950, 17.875; Belgia 1.188, 1.186; Berlin 246, 242 1/2, 245; Londyn 82.650, 83.150, 83.000; Holandia 7.100; Praga 555, 547 1/2, 557 1/2; Wiedeń 26 1/2, 26.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 29 XII.

Berlin początkowe 0:07 — końcowe 0:07 1/4, Holandia 209:75 209 75, Nowy Jork 527:75 529 1/2 Londyn 24 49, 24:52 Paryż 33:30, 38 55 Mediolan 26 62 26 70 Bruksela 00:00 — 00:00, o Kenhaga 00:00. 00:00, Sztokholm 00:00 00:00, Madryt 0:00 — 0 000 Chrystjania 0:00 0:000 Buenos Ayres 0:00, Praga 16:50 16:55 Budapeszt 0:21 3/4 0:21 3/4 Bukareszt 3:10 3:10, Zagrzeb 1:40 1:40 Warszawa 0:03— 0:03— Wiedeń 0:0075 0:0075. Austr. korony stempl. 0:00 76.

GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 29. grudnia 1922.

Na giełdzie dokonano następujących transakcyj: Pszenica krajowa 71/72 ex 1922 r. po 66.800 loco Lwów. Żyto Małopolskie 66/68 ex 1922 r. po 45.000 loco Lwów. Owies Małopolski po 45.500 loco Lwów. Groch Victoria po 86.000 loco Lwów. Kasza hreczana po 87.000 loco Lwów i kasza jęczmienna po 77.500 loco Lwów. Tendencja zwykła.

Warszawa, 29. grudnia 1922.

Pszenica kresowa loco Warszawa 67.000. — Żyto kresowe (118 funt. hol.) loco. st. zał. 44.500. — Otręby pszenne loco. st. zał. 25.000. — Otręby pszenne loco. skład sprzedającego 26.000. — Jęczmień poznański browarniany loco. st. zał. 44.000. — Kuchy rzepakowe i lniane loco. st. zał. 42.750. — Jęczmień poznański na paszę loco. st. zał. 43.000. — Kasza hreczana rumiana loco. st. zał. 88.000. — Mąka pszenna 65% loco. Warszawa 129.000. — Kasza manna 160.000.

Kraków, 29. grudnia 1922.

Pszenica 71.500—72.500. — Żyto 45.000. — Żyto dworskie 43.000. — Żyto targowe 38.000. — Żyto tranzytu 37.20. — Jęczmień 40.000—43.000. — Owies 43.000—44.000. — Mąka żytnia 70% 75.000 loco Pomorze. — Mąka żytnia 70% 60.000 loco Mogiła. — Tatarska surowa 31.000—32.000. — Kapusta kiszona 32.500 brutto za netto. Tendencja zwykła.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenji Drojowskiej, Lwów, Micka 20, II. p. 1791

Dla biur księgi handlowe i bankowe, Żurnale amerykańskie, kwiaty, bloczki kasowe i magazynowe poleca „Sarmacja“ Lwów, Akademicka 8 5650

Marki zagraniczne, zbiory, zapasy, kupuje stale Eug. Szczerban ul. Wronowskich 10. 5376

Skóry kupuje t wyprawia Piotr Karpiak, Kurkowa 11 a. 5741

Steinhaus Lwów, Krasickich 18 a. poleca walce oraz kamienie młyńskie. 5927

Prasy do siana poleca M. Steinhaus Lwów, Krasickich 18 a. 5930

Do sprzedania zbiornik walcowy spirytusowy 44 tysięcy cy litrów, kocioł kornwalijski, para asztanowatych klaczy i sypialnia dębowa Piotrowski, Wałowa 11. 5950

Włochowi sprzedam piękny majątek blisko Lwowa. Ponad dziewięćdziesiąt morgów roli, łąk, lasu i parki dobre. Zgłoszenia do 4 stycznia Administracja Polskiego „Pośpiech“. 5947

Używane meble w różnym stanie. Zieliński, Kotłarska 5. 5633

Wielkie młyńskie, Kasprzy, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy, po cenach przystępnych „Pilot“ Lwów, Batoiego 4. 5065

Włochy nowych wysprzedaż po niskich cenach Chorążczyzna 24 I p. 5889

Kapelusze i woale załobne poleca Topolnicka Koper-nika 1. 5760

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na zadanie fastryguje, oraz kurs kr ju i szycia. 5210

Portepian do nauki w dobrym stanie okazynie sprze-dam Leśna 14 parter. 5938

Kilka morgów pola we Lwowie w okolicy Persenkówki sprzedam. Wiadomość Inżynier Sperber Nowy Świat 4 popok. 2—4. 5637

Do siewu! Owsy „Jasiełto“ i „Kanarek Mikulicki, wyhodowane rodowo do owsa tarzańskiego, cena 50 procent nad giełdowa w dniu założowania. — Gwarancja czystości suchości, siły kiełkowania. Za zamówienia przyjmuje Holcwa zbóż w Mikulincach P. Karczuga przez Przeworsk. 5932

POSADY POSZUKIWANE.

Młoda osoba wdowa zaopiekuje się dziećmi i chętnie zajmie się domem i gospodarstwem w zamian za odstąpienie pokoju. Zgłoszenia do Adm. Sł. Polsk. pod „Emeryka“. 5903

Spodczarz rolny, samodzielny, żonaty, 35 lat, praktyka dłuższa we większych majątkach zmienić posadę na ordynarję lub tanjemy. Pośrednictwo wynagrodzę sowicie. Zgłoszenia do Redakcji ul. „Rolnika“ za okazaniem kwitu inseratowego. 5920

Opiekę lub zarząd domu (o rześcijańskim) obejmie osoba inteligentna w średnim wieku. Zgłoszenia do Administracji pod „Zaraz“. 5913

Student III r. Politechniki na wydz. mech. poszukuje posady jako rysownik lub w charakterze podobnym. Najchętniej we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Biegiłość“. 5890

Poszukuje posady, bono do dwojga dzieci lub do jednego, albo ekspedjentki w cukierni — świadectwa posiadam. Adres mój ul. Królowej Jadwigi 31, u pani Balickiej, dla P. Boguckiej. 5946

WOLNE POSADY.

Biegła stenopisłka polsko-niemiecka Polka, chrześc., potrzebna do poważnej instytucji. Oferty: Reklama prasowa ul. Chorążczyzny, sub. „Maszynistka“. 5924

Potrzebny jest Polak-katolik z maturą seminarjalną nauczyciel, albo z wyższą oświatą nauczyciel jęz. polskiego, historii i geografji Polski do 2-go prywatn. rosyjskiego gimnazjum w Równem, Szosowa 1, z wynagrodzeniem 272.000 mk. miesięcznie. Oferty i adres zgłaszać telegraficznie do 1 stycznia 1923 r. 5934

Poszukuje spółnika Polaka do małej dzierżawy. Kilka majątków z kompletnym inwentarzem żywym i martwym natychmiast tanio do nabycia tylko dla Polaka. Bliższa wiadomość od 2—4 godziny Zacharjasiewicz. Kochanowskie o 10. 5935

Architekt lub technika budowlanego, wykwalifikowanego w projektowaniu i wykonywaniu kosztorysów poszukuje E. Kosiński, Biuro Budowlane w Dąbrowie Górniczej. Odpowiedz tylko na przyjętą ofertę. 5893

RUŻNE DONIESIENIA.

Pożyczki kilku milionów mkp. poszukuje wytwórnia na warunkach wedle umowy — pełne zabezpieczenie. Zgłoszenia w kancel. adwok. Dr. Niemkiewicz Lwów, ul. Długosza 1. 3. 5907

Za odstąpienie czystego pokoju z kuchnią z terminem od 1 marca 1923 pożyczę mi 1000 marek na okres jednego roku. Zgłoszenia do magazynu Inter Wronowskich Lwów, plac Marjacki 10. 5711

Niemieckiej konwersacji, literatury, korespondencji uczą szybko rutynowana nauczycielka — zgłoszenia tylko w niedzielę od 4 do 7. Domagaliczów 7 parter na prawo. 5939

„Kalendarz Słowa Polskiego“ na rok 1923

Wyszedł i zawiera obfity dział informacyjny i ogłoszeniowy, oraz część literacką i humorystyczną. Cena za 1 egz. Mkp. 900.

Do nabycia w kantorze Słowa Polskiego. Żądać we wszystkich księgarniach i kioskach. Prosimy o rychłe nadsyłanie zamówień z prowincji.

Odsprzedawcom 25 prc. rabatu.

GAZETA BANKOWA

Największe w kraju czasopismo ekonomiczne wychodzi dwa razy w miesiącu. Prenumerata kwartalna 6.000 Mkp. Po otrzymaniu 750 Mkp. w gotówce lub znaczkami pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy pod opaską poleconą. Adres Wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5. Tel. nr. 58.

Obwieszczenie.

RADA ZAWIADOWCZA Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie

ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich uprawnionych do głosowania akcjonariuszy Polskiego Banku Przemysłowego na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się we Lwowie, dnia 20 stycznia 1923 roku o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie przy ul. 3-go Maja l. 9, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 1,050,000.000 na Mk. 2,520,000.000 i upoważnienie Rady Zawiadowczej do ustalenia warunków tej emisji.
- 2) Ustalenie jednego z pism codziennych, w którym mają być po myśli § 4 statutów oprócz „Gazety Lwowskiej” i „Monitora Polskiego” umieszczane ogłoszenia Polskiego Banku Przemysłowego.

Akcjonariuszy chcących wziąć udział z prawem głosowania w tem Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu uprasza się w myśl §§ 34, 36, 39 i 40 statutów o zdeponowanie swych akcji w kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, lub w jego oddziałach w Będzinie, Borystawiu, Dąbrowie Górniczej, Drohobyczu, Gdańsku, Jaśle, Krakowie, Krośnie, Łodzi, Nowym Sączu, Rzeszowie, Sanoku, Sosnowcu, Stryju i Warszawie najpóźniej do dnia 13 stycznia 1923.

Dziesięć akcji daje prawo do jednego głosu. Akcjonariusze, którzy przez zdeponowanie akcji w powyższym terminie udowodnili swe prawo do głosu otrzymują karty legitymacyjne brzmiące na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Prawo głosowania na Walnym Zgromadzeniu może akcjonariusz wykonać albo osobiście, albo przez pełnomocnika bez względu na to, czy ten jest akcjonariuszem lub nie.

Lwów, dnia 23 grudnia 1922.

RADA ZAWIADOWCZA.

Ważne dla pań i krawczyń!!

W hotelu George'a pokój Nr. 29 ostatnie dwa dni t. j. 30, 31 bm. włącznie będzie się odbywała na nadchodzący **KARN WAŁ** sprzedaż paryskich modeli, kwiatów i innych ozdób do sukien.

Obejrzenie nie obowiązuje kupna.

Przedsiębiorstwo budów fabrycznych

Ska z ogr. por. w Krakowie, ul. Straszewskiego 11.

Właściciele: Budowniczy Elsner i Grodzki b. współprac.

firm

w Niemczech.

wykonuje

Projekty i budowy wapienników, części, fabryk dachówek, materiałów szmatowych itd. kominów fabrycznych. Podwyższanie i naprawy kominów fabrycznych bez przerw w ruchu, Obmurowanie kotłów parowych i destylacyjnych, Budowy generatorów i wszelkich zakładów przemysłowych.

Diesel motor ropowy 40—45 HP. prawie nowy dostarczy natychmiast ze składu: 5910 Pion, Lwów, Lwowska 48 tel. 476.

Na mandolinie, gitarze w 16 lekcjach płynnie z nut grać wyucza pod gwarancją „Specjalista pedagog” 5925 pl. Bernardyński 12. Zgłoszenia od 4-6 pop.

MASZYNY DO SZYCIA



najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawie czynny i do robót ręcznych, polca
Aleksander MALIMON
Skład maszyn do szycia
Lwów, Wałowa 11 a.
Przyjmuje również maszyny do naprawy. 5970

Cukier

w ilościach wagonowych dostarcza 5298
Centrala Handlowa powiatu warszawskiego S. A.
Warszawa, Długa 50 — (Pasaż Simonsa)
tel. 85-83, 123-53. Adr. telegr. „Powcentrala”.

KONKURS

Wydział powiatowy Rudecki rozpisuje niniejszem konkurs

na dwie posady lekarzy okręgowych

z siedzibą 1) w Rudkach 2) w Horozannie wielkiej z poborami służbowymi i służbowego funkcjonariuszy państwowych i ryczałtem na objazdy służbowe.
Do okręgu sanitarnego w Rudkach przydzielone są gminy: Benki, Chłopczyce, Czajkowie, Dołębów, Dubanowice, Hodwisznia, Hoszany, Jasięgi, Kołbajowice, Koropuż, Milczyce, Nowosiółki gości, Podhajczyki, Romanienice, Wistowice, Rudki. — okręgu sanitarnego w Horozannie wielkiej są gminy: Horozanna mała z Saska, Horozanna wielka, Kołodruby, Łowicz, Mosty, Nowosiółki oparskie z Podwysokiem, Podzwierzyniec, Powiat Ryczaków, Susułów, Tatarynow, Terszaków. — Kandydaci ubiegający się o posady muszą posiadać następujące warunki:

1) Prawo obywatelstwa polskiego, 2) Dyplom doktora medycyny, uprawnienia praktyki lekarskiej w Polsce, 3) Nieskazitelny charakter, 4) Wykonywanie praktyki lekarskiej w zawodzie lekarskim, 6) Pełen, czony wiek lat 40. — Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykazali się w służbie w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo fizykalnym. — Podania wnosić należy do podpisanego Wydziału powiatowego do 15 stycznia 1923.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Rudkach dnia 14 grudnia 1922.

Komisarz rządowy: Jarzymowski.

Akcje I. i II. emisji Jaworzniekich Komunalnych Kopalni Węgla S. A.



mogą być odebrane przez P. T. Subskrybentów w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie i w Krakowie.

Jaworzniekie Komunalne Kopalnie Węgla S. A.

5944

Czas odnowić prenumeratę



NAJNOWSZE MODELE

ŁÓŻEK ŻELAZNYCH
NADIESZŁY DO FIRMY

ANTONI HAŁSK

5711 LWÓW — SOBIESKIEGO L. 3.

Zdolna stenotypistka

rutynowana siła biurowa, z egzaminem handlowym, poszukuje odpowiedniego zajęcia od Nowego Poku. Łaska na zgłoszenia z podaniem warunków do Agencji Ogłoszeń „Reklama Prasowa” we Lwowie, Chorążczyzna 7 pod sign. 5804

Stal Böhlera

5804
Waly transmisyjne, blacha, śruby stalowe poleca
Fabryczny skład stali
A. Wietchy Kr. Lesz zwińskiego 29. Lwów

Szkola tańców

Wyucza w 12 lekcjach Tango, Schimmy, Foxtrot, Boston, One-Step Schimmy hiszp. Zgłoszenia Szepteyckich 9.

DZIEŁA BROSZURY

razem z czcionkami nowego kroju i maszynami (Linotypami).

Czasopisma - Afisze - Tablice i t. p. roboty, w zakresie drukarstwa wchodzące, wykonuje szybko i po umiarkowanych cenach

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”
Lwów, Zimorowicza 11—15.